

Geneza i obrona ludności polskiej przez utworzoną samoobronę w Przebrażu przed ukraińskimi nacjonalistami

Przez

Mieczysław Starczewski

28 lipca 2023



Polska w 1918 r. odrodziła się jako państwo demokratyczne. Ustawy uchwalone przez Sejm, łącznie z konstytucją z 1921 r. były fundamentem państwa, w którym przestrzegano w pełni prawa i obowiązki mniejszości narodowych. Problemy narodowościowe występowały nie tylko w Polsce i nie zawsze były łatwe do rozwiązania z uwzględnieniem interesu obu stron, tym bardziej iż wzrastały aspiracje i postulaty narodowe mniejszości. Nie bez wpływu na radykalizowanie się tych postulatów odgrywały inspiracje z zewnątrz, zwłaszcza z Moskwy i Berlina oraz z nacjonalistycznych ośrodków tych mniejszości działających poza granicami Polski. Państwo polskie nie było w stanie zaspokoić tych żądań, szczególnie dotyczących powiększania uprawnień autonomicznych, bo doprowadziłoby to nie tylko do naruszenia jedności państwa, ale jego bezpieczeństwa a nawet utraty części terytorium, bo takie żądania też były wysuwane. Dobrze zorganizowaną mniejszością byli Niemcy i Ukraińcy.

Ukraińcy zamieszkiwali południowo-wschodni obszar Polski, głównie województwa: stanisławowskie [70%], wołyńskie [70%], tarnopolskie [50%], częściowo poleskie i lwowskie. W dużych miastach [Lwów, Stanisławów, Równe] większość stanowili Polacy. Na obszarze tym utworzona została stosunkowo liczna sieć ukraińskiego szkolnictwa. Już w 1923 r. istniało ponad 700 szkół ukraińskich i ponad 2 300 szkół dwujęzycznych [polsko-ukraińskich].

W wyniku agresji III Rzeszy na Polskę 1 IX 1939 r. a kilkanaście dni później Związku Sowieckiego [17 IX] utraciła niepodległość. Należy podkreślić, że postawa żołnierzy i ludności cywilnej w tej wojnie obronnej zasługuje na powszechny szacunek [w przeciwieństwie do większości mniejszości zwłaszcza niemieckiej i ukraińskiej], bo zapoczątkowano walkę o niepodległy byt narodowy.

Ludność polska na Kresach Wschodnich w II Rzeczypospolitej [RP] w latach II wojny światowej poddana została polityce eksterminacyjnej najpierw przez Związek Sowiecki a następnie III Rzeszę. Na podstawie układu Ribbentrop-Mołotow weszły Kresy Wschodnie II Rzeczypospolitej do Związku Sowieckiego. Polacy traktowali władze sowieckie jako okupanta, w przeciwieństwie do znacznej części ludności ukraińskiej, która pozytywnie ją oceniała. Uprzywilejowana pozycja Polaków wobec Ukraińców w okresie międzywojennym wykorzystana została przez przywódców OUN i aparat sowiecki do wywołania nastrojów antypolskich.^[1] Zarazem sowiecki aparat bezpieczeństwa już jesienią przystąpił do aresztowania Polaków pełniących funkcje urzędnicze i samorządowe, oficerów WP, pracowników policji, przywódców organizacji politycznych i społecznych, ziemian itd. Opracowany plan deportacji Polaków przez aparat sowiecki miał na celu deportację w głąb Związku Sowieckiego wszystkich politycznie świadomych Polaków, uważanych za wrogów systemu sowieckiego, którzy mogli zorganizować organizacje konspiracyjne i pokierować oporem. W

przeprowadzonych 4 deportacjach miano wysiedlić 1,5 mln Polaków z Ziemi Wschodnich II RP.

Ta akcja sowiecka zmniejszała liczę Polaków zamieszkujących też Wołyń i to o najbardziej uświadomionych, czyli była czynnikiem sprzyjającym dla OUN do utworzenia w przyszłości ukraińskiego państwa narodowego. Sedno w tym, że nastroje prosowieckie ludności ukraińskiej nie trwały długo, bo represje też ją objęły. W konsekwencji zaczęły zmieniać się w antysowieckie, ale o zabarwieniu nacjonalistycznym. Jednocześnie systematycznie zwiększała się liczba zwolenników OUN. Kierownictwo tej organizacji i wielu członków w obawie przed aresztowaniem przeniosło się na tereny okupowane przez III Rzeszę, gdzie uzyskało pomoc ze strony Abwehry. [2]

Abwehra przystąpiła do szkolenia kadry OUN do działań sabotażowo-dywersyjnych i wywiadowczych. Zarazem dowództwo OUN Bandery przystąpiło z jej pomocą do organizowania konspiracyjnych organizacji, aby mieć przygotowane kadry do przejęcia administracji po wkroczeniu wojsk niemieckich m.in. na Ukrainę. Od XII 1940 r. przeszkolone przez Niemców grupy obu frakcji OUN przystąpiły na obszarze sowieckiej Ukrainy do akcji terrorystycznych i dywersyjnych. Kierownictwo OUN liczyło, że pod protektoratem III Rzeszy realne będzie utworzenie państwa ukraińskiego. Ukraińcy wybuch wojny sowiecko-niemieckiej powitali z entuzjazmem. W zajętej Lwowie przez Wehrmacht utworzyli rząd ukraiński, lecz został rozwiązany przez Niemców, zaś Małopolskę włączyli do Generalnego Gubernatorstwa. III Rzesza nie spełniła obietnic wobec OUN i nie wyraziła zgody na utworzenie niepodległego państwa ukraińskiego. Zarazem przystąpili do realizacji polityki wschodniej, czyli gospodarczej eksploatacji Ukrainy. Terrorem objęto ludność polską i ukraińską, z tym że Ukraińcom pozostawili szerokie pole do walki z Polakami, co w pełni wykorzystali nacjonałiści ukraińscy.

Niemcy na Wołyniu utworzyli swoją administrację. OUN podjęła działalność konspiracyjną i przystąpiła do przygotowywania się do powstania, Rozpoczęto tworzenie uzbrojonych grup ukraińskich, które wraz z upływem czasu wzrosły liczebnie i stały się oddziałami. Ich organizowanie rozpoczął na początku lata 1941 r. Taras Borowcia „Taras Bulba” w rejonie północno-wschodniego Wołynia i Polesia. Przystąpiły one do zwalczania rozbitych pododdziałów armii sowieckiej. Członkowie tych oddziałów wstąpili do tworzonej przez Niemców ukraińskiej policji, której komendantem okręgowym w Sarnach został „Taras Bulba”. Niemcy wykorzystywali policję ukraińską do zwalczania m.in. dywersyjnych grup sowieckich

Z jednej strony terror wobec ludności ukraińskiej, zwłaszcza od lata 1942 r. ściąganie wyznaczonych wysokich kontyngentów, łapanki na prace przymusowe w III Rzeszy spowodowały opór, ukrywanie się i ucieczkę do grup zbrojnych, które wystąpiły przeciwko administracji niemieckiej, ale nie tylko. Dochodziło też do napadów na rodziny polskie i mordowania jej członków. To OUN

odegrała zasadniczą rolę w inspirowaniu i przeprowadzeniu ludobójstwa ludności polskiej przez podległą jej UPA. Warto zwrócić uwagę, że w początkowym okresie działania kierownictwo OUN zamierzało utworzyć regularną armię ukraińską przy pomocy władz niemieckich. Do realizacji tego zamierzenia nie doszło, bo we wrześniu 1941 i latem 1942 Niemcy dokonali masowych aresztowań działaczy OUN. Wówczas Frakcja OUN–R utworzyła Ukraińską Powstańczą Armię [UPA] 14 X 1942 r., której dowódcą został Dmytro Klaczkiwski. Zasięgiem działania objęła m.in. Wołyń. Celem UPA było utworzenie jednonarodowego, niepodległego państwa ukraińskiego o charakterze faszystowskim. Pierwszy oddział utworzono na Polesiu w połowie października 1942. Dowodził nim referent wojskowy OUN Serhij Kaczyński „Ostap.” Drugi oddział zorganizowano na Wołyniu pod dowództwem Hryhorija Perehijniaka „Dowbeszky-Korobky”. Następnie utworzono 3 nowe sotnie UPA. Siły UPA liczyły wówczas ok 600 uzbrojonych ludzi i wykazywały tendencje do dalszego wzrostu.

13 XI 1942 r. dokonali Ukraińcy pierwszego mordu zbiorowego w Obórkach w powiecie łuckim. Policja ukraińska z Kołek i Cumania pod dowództwem byłego nauczyciela Saczkowskiego, dokonała masowego mordu ok. 50 polskich mieszkańców wsi, za współpracę z partyzantką sowiecką [dostarczano żywność i lekarstwa]. Kobiety i dzieci oraz starszych mężczyzn spędzono do jednej stodoły i tam wymordowano, a następnie spalono, 17 mężczyzn wywieziono do Dumania i tam ich rozstrzelano. Zginęło również 3 partyzantów sowieckich. Z kolei Niemcy z policją ukraińską wymordowali ok. 200 mieszkańców wsi Jezierce 16 XII 1942 r. za rzekomy napad w dzień wcześniej na wóz z Niemcami jadący z Kostopola do Ludwipola [w rzeczywistości Ukraińcy rzucili granat 15 XII 1942 r., który kilku z nich miał zranić]. Dochodziło też do pojedynczych morderstw, np. 5 I 1943 r. we wsi Sadów w powiecie łuckim banda UPA zamordowała nadleśniczego oraz dwóch gajowych

W następnym roku ukraiński ruch nacjonalistyczny na Wołyniu przystąpił do realizacji celu, czyli próby utworzenia samodzielnego ukraińskiego państwa. Za wrogów tego państwa uznano ludność polską zamieszkującą ten obszar. Przystąpiono do eksterminacji a faktycznie do rzezi Polaków. Rzezi takiej dokonał 9 II 1943 r. oddział UPA Piotra Nietowicza w polskiej kolonii Parośle w powiecie sarneńskim liczącej 43 domy zamieszkałe przez 143 osoby. Antoni Przybysz wspomina „...Około godziny 5 rano 9 lutego 1943 r. mieszkańcy kolonii Parośli zostali obudzeni szczekaniem psów... Przed każdym domem zatrzymały się jedne sanie i z nich wysiadło po kilku mężczyzn... Do każdego domu weszło od czterech do sześciu „gości”, którzy podali się za partyzantów radzieckich. Cała osada została przez nich otoczona.[...]. Mieszkańcy kolonii zostali powiadomieni, że do wieczora nikt nie ma prawa do opuszczania swojego gospodarstwa. Zobowiązani zostali do całodziennego wyżywienia przybyłych partyzantów i ich koni.[...]. Sotnicy znajdujący się w domach o

godzinie 16 wydali rozkazy, żeby wszyscy domownicy położyli się na podłogach, gdyż będą strzelać do rzekomo zbliżających się Niemców, aby ktoś nie został przypadkowo raniony lub zabity. Gdy ludzie leżeli twarzami do podłóg, „partyzanci” siekierami rozrąbali głowy wszystkim osobom. Małym dzieciom uderzali w główki obuchami siekier lub toporów. Stawiającym opór po obezwładnieniu obcinano nosy, uszy, paznokcie, dłonie, stopy – po kawałku, wypalano oczy, rozpruwano brzuchy...”. Po wymordowaniu ludności obrabowali wszystkie domy. Powiadomiona o tej zbrodni policja niemiecka nie podjęła żadnego dochodzenia.[3]

Podobnie postąpił stacjonujący Wehrmacht w Janowej Dolinie 23 IV 1943 r. Banda nacjonalistów ukraińskich napadła o godzinie 1.00 w nocy na liczącą wówczas ok. 22 000 mieszkańców tę miejscowość. Ta liczba mieszkańców była wynikiem żywiołowej ucieczki ludności polskiej z okolicznych miejscowości zagrożonych przez Ukraińców. Polacy uważali, że Ukraińcy jej nie zaatakują, bo stacjonował tutaj garnizon niemiecki Wehrmachtu liczący ok. 1 000 żołnierzy. W obawie przed represjami za posiadanie broni nie zorganizowano samoobrony a żywiono przekonanie, iż UPA nie odważy się zaatakować tej miejscowości. Prawdopodobnie Ukraińcy działali w porozumieniu z Niemcami i z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek uderzyli na tę miejscowość. Wspomina tę noc Łucja Tarczyńska, która z rodziną zbiegła do lasu z którego widziała „...jak Ukraińcy, których przyjechało wozami bardzo dużo, okradali podpalone mieszkania, ładując zdobycz na wozy, oraz w okrutny sposób znęcali się nad naszymi wieloletnimi sąsiadami. Ponieważ ten pożar i okrutny mord niewinnych ludzi a także spalenie ojca, którego zwłoki musieliśmy zostawić, nie pozwalały pozostać bezczynnie, w jakimś marazmie, gdy oprawcy byli zajęci, zaczęliśmy uciekać, a raczej kluczyć po lesie ostrożnie, gdyż cała Janowa Dolina była okrażona przez Ukraińców, aż dotarliśmy do rzeki Horyń. Potem powędrowaliśmy do babci do Żytynia [...]. Do dziś nie wiem, kto wówczas się uratował i co się stało z pomordowanymi. Gdzie znaleźli miejsce wiecznego spoczynku. Uratowanie z tej pożogi i miejsca nieludzkiego mordy, traktuję jako cud ...”.[4]

W zaistniałej sytuacji ludność polska przystąpiła do organizowania samoobrony, aby zachować życie i dobytek, bo UPA akcje przeprowadzała z całą bezwzględnością, dążąc do fizycznej likwidacji Polaków. Dowódcy tych oddziałów dokonywali pogromów, bezlitośnie mordowali wszystkich mieszkańców, łącznie z dziećmi, zabudowania palono a mienie i bydło rabowano. Dlatego mieszkańcy Przebraża rozpoczęli przygotowania do odparcia napadu UPA.

Przebraże były dużą kolonią polską w gminie Trościaniec w powiecie łuckim na Wołyniu. Przed II wojną światową liczyła 200 zagród z 1150 mieszkańców. Zbrodnie dokonywane przez nacjonalistów ukraińskich nie tylko w okolicznych miejscowościach przyspieszyły decyzję Polaków o konieczności zorganizowania własnej obrony, aby zbrojnie przeciwstawić się ich napadom.

Najpierw spontanicznie a potem z polecenia Polskiego Państwa Podziemnego zaczęto organizować Społeczne Organizacje Samoobrony, zwane „samoobroną”. W marcu 1943 r. do jej tworzenia przystąpiono w Przebrażu, którą objęto też okoliczne miejscowości z gminy Trościaniec, jak: Chołopiny, Jazwiny, Mosty, Wydranka, Zagajnik.

Przebraże nie było łatwe do obrony, bo rozciągało się na znacznej długości a wraz z miejscowymi wsiami obejmowało obszar o długości ok. 6 km i szerokości 5 km. Dlatego jego system obrony był rozbudowany a następnie doskonalony przez cały okres okupacji. Członkowie samoobrony czuwali dniami i nocami, ogłaszali alarm w przypadku zagrożenia ukraińskiego i podejmowali obronę, którą wzmacniały pododdziały. Tym samym unikano zaskoczenia. Początkowo warty, liczące po kilkadziesiąt osób uzbrojone były w kosy, widły itd. a następnie w broń palną, którą pozyskiwano w różny sposób. Jej zalegalizowanie mogło być realne, gdyby miejscowe władze niemieckie przydzieliły broń dla Przebraża. Prośba delegacji mieszkańców została pozytywnie rozpatrzona, bo Kreislandwirt Kiwerc Jeske przekazał 15 starych karabinów.

Samoobroną dowodził podoficer WP Henryk Cybulski „Hart” [od 20 kwietnia 1943 r.] a jego zastępcą został Franciszek Żytkiewicz, zaś jej komendantem cywilnym był Ludwik Malinowski „Lew”, stojący też na czele Rady Starszych. Najpierw zorganizowano cztery plutony dowodzone przez: Władysława Cybulskiego, Franciszka Malinowskiego, Tadeusza Mielnika, Marcelego Żytkiewicza, które latem 1943 r. przekształcone zostały w cztery kompanie wspomagane m.in. przez zwiad pieszy i konny oraz terenowe komórki AK. Kompanie były w stałej gotowości bojowej, tak w ciągu dnia, jak i nocy. Samoobrona w Przebrażu liczyła ok. 500 uzbrojonych osób.

Dowództwo samoobrony przystąpiło wiosną 1943 r. do tworzenia obrony okrężnej, opierając ją na rowach strzeleckich i zasiekach z drutu kolczastego. Początkowa linia obrony przebiegała przez centrum wsi, która otoczona została kilkumetrowym pasem zasieków. Z upływem czasu linia ta była przesuwana w celu rozszerzenia obszaru dla ludności przybywającej z sąsiednich miejscowości. Przy linii obrony stała uzbrojona straż dniem i nocą. W przypadku zagrożenia ludność chroniła się za linią obrony a pododdziały podejmowały walkę z przeciwnikiem. W szczytowym okresie przebywało w Przebrażu ok. 10,5 tys. ludzi, bo wielu Polaków z okolicznych miejscowości tutaj szukało schronienia, jak rodzina Karabiniewiczów z Ostrowy, czy też Kowalskich z Dębiny. Zabierano z sobą najczęściej podstawowe rzeczy. Dlatego utworzono m.in. komórkę aprowizacyjną i szpital.

Do drobnych potyczek z UPA [upowcami] dochodziło ciągle. Natomiast 5 lipca 1943 r. Przebraże zostało otoczone rano przez ich uzbrojone bojówki, które ostrzelały z moździerzy i zaatakowały poszczególne odcinki obrony polskiej. Walka trwała do godzin popołudniowych. Pod wieczór upowcy wycofali się. Zginęło 10 osób – strat UPA nie ustalono, ale były znaczne.

Natomiast prace polowe prowadzono pod osłoną uzbrojonych członków samoobrony, którzy nieraz staczali potyczki z upowcami.

31 lipca 1943 r. upowcy powtórnie zaatakowali Przebraże. Ubezpieczenia zaalarmowały o grożącym niebezpieczeństwie. Walka zacięta trwała kilka godzin, w której udział wzięli wszyscy niemal mężczyźni, uzbrojeni nie tylko w broń palną, ale kosy, siekiery itd. Pomimo ogromnej przewagi-ponad 3500 upowców- nie osiągnęli celu i wycofali się, ponosząc wysokie straty. obrońcy mieli 1 rannego (Zdziaław Gletkier).

Obronę Przebraża wspierał od sierpnia 1943 r. ponad 100 osobowy oddział partyzancki AK ppor. Jana Rerutki „Drzazgi” a po jego zabicie przez partyzantów sowieckich [6 listopad 1943 r.] dowodzenie przejął por. Zygmunt Kulczycki „Olgierd” [w listopadzie odszedł oddział do Pańskiej Doliny][5]. Oddział ten wziął udział w odparciu uderzenia sił UPA 31 sierpnia 1943 r., które liczyły kilka tysięcy osób (ściągnęli upowcy posiłki z Małopolski Wsch.). Walki wokół Przebraża trwały cały dzień. Samoobronę wsparł jeszcze oddział radz. płk. Nikołaja Prokopiuka. I tym razem upowcy wycofali się, ponosząc znaczne straty. Na przedpolu tej miejscowości trwały jeszcze potyczki z pododdziałami UPA aż do początku 1944 r. 2 lutego 1944 r. rejon ten zajęły wojska sowieckie, które rozbroiły samoobronę a niektórych jej członków aresztowano. Wielu młodych mężczyzn powołano do I armii WP.[6]

Walki z siłami UPA w Przebrażu i jego okolicy wykazały, że można skutecznie bronić się przed przeważającymi siłami, jeżeli zorganizuje się siły zbrojne, zadba się o ich uzbrojenie i są cały czas w gotowości bojowej. Członkowie tych sił i pozostała ludność tworzyli zgrany kolektyw, wzajemnie się uzupełniali, dążyli do zwycięstwa, doskonalili system obrony, systematycznie podnosili poziom wyszkolenia bojowego. rozwinęli system rozpoznania i ubezpieczenia przedpola Przebraża. Dlatego nie dali się zaskoczyć, bo główne siły samoobrony uprzedzane były na czas o zbliżaniu się przeciwnika i podejmowały obronę zorganizowaną, którą wspierali niemal wszyscy mężczyźni w przypadku zagrożenia. Nieustępliwość w walce, wiara we własne siły itd. spowodowały, że Przebraże nie tylko zdołało się obronić, ale jego pododdziały dokonywały też wypadów do wsi ukraińskich w celu wyprzedzenia uderzenia sił UPA oraz po żywność. Na podkreślenie zasługuje wzajemna pomoc ludności i jej postawa patriotyczna.

Sedno w tym, że do tej pory Ukraina nie nazwała zbrodni wołyńskiej jako ludobójstwa a odwrotnie wymusza gloryfikowanie UPA w Polsce. Jednocześnie wypowiedział się na ten temat w wywiadzie szef ukraińskiego IPN Anton Drobowycz, który stwierdził m.in., że Kijów nie może się zgodzić na ekshumacje Polaków na terenie Ukrainy, „ponieważ groby ukraińskie w Polsce są nadal zagrożone”. W rzeczywistości Polska nie zabraniała i nie zabrania Ukraińcom ekshumacji swoich pomordowanych obywateli. Natomiast nie wyraża zgody na stawianie pomników, tablic itd. gloryfikujących zbrodniarzy z UPA.

LITERATURA SELEKTYWNA:

Siemaszko E., Siemaszko W. Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945, t. I i II. Warszawa 2000; W. Poliszczuk. Dowody zbrodni OUN i UPA. Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu. Toronto 2000; H. Cybulski. Czerwone noce. Warszawa 1966; W. Filar. Zbrodnicza działalność OUN-UPA przeciwko ludności polskiej na Wołyniu w latach 1942 -1944 (w:) Semper Fidelis., nr 5, 1995; W. Filar. „Burza” na Wołyniu z dziejów 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Studium historyczno-wojskowe. Warszawa 1997; S. Jastrzębski. Kresy wschodnie we krwi. Rzec o polskiej samoobronie. Wrocław 2001; A. Perietiatkowicz. Polska samoobrona w okolicach Łucka. Katowice 1995; A. Korman. Stosunek UPA do Polaków na ziemiach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej. Wrocław 2002; W. Poliszczuk. Gorzka prawda. Zbrodnicość OUN-UPA (spowiedź Ukraińca). Toronto-Warszawa-Kijów 1995; W. Masłowskyj. Z kim i przeciw komu walczyli nacjonaści ukraińscy w latach II wojny światowej. Wrocław 2001; Okrutna przestroga, oprac. Jerzy Dębski, Leon Popek. Lublin 1997; J. Felińska-Marciniak. Wołyńska ziemia moja. Tuchów 2006.

[1] W dniach 27 stycznia – 3 lutego 1929 w Wiedniu odbył się I kongres emigracyjnych organizacji ukraińskich, czyli Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, Związku Ukraińskiej Młodzieży Nacjonalistycznej i Legii Ukraińskich Nacjonalistów. W wyniku ich połączenia utworzono Organizację Ukraińskich Nacjonalistów [OUN], która dążyła do zbudowania niepodległego państwa ukraińskiego na obszarze uznawanym za ukraiński o ustroju zbliżonym do faszystowskiego, czyli rozciągając się od Donu aż po Małopolskę. Od Polski zamierzano oderwać województwa: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie. Prowadziła działalność konspiracyjną o charakterze terrorystyczno-dywersyjnym, propagandowo-oświatowym i szkoleniowym głównie w II Rzeczypospolitej. Jego członkowie nosili odznakę – tryzub.

Członkowie tej organizacji przystąpili do akcji sabotażowych głównie w Polsce południowo-wschodniej na obiekty administracyjne, głównie: tory kolejowe, urzędy pocztowe, linie telefoniczne i energetyczne a także podpalali zabudowania ludności polskiej [zwłaszcza stogi z sianem]. Przystąpiono też do przemocy wobec ludności polskiej a nawet zamachów na polityków, np. 15 czerwca 1934 na ul. Foksal w Warszawie postrzelony został

przez Hryhoriya Maciejkę z polecenia Stepana Bandery minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki, który zmarł w szpitalu. W procesie sądowym [rozpoczął się 18 XI 1935 r. skazany został na karę śmierci 13 I 1936 r. [w wyniku amnestii zamieniono na karę dożywotniego więzienia], Celem głównym OUN było „Wypędzenie Lachów za San” oraz zlikwidowanie pojawiających się postaw ugodowych społeczności ukraińskiej wobec państwa polskiego.

[2] Zwolennicy Bandery zażądali ustąpienia ze stanowiska Andrija Melnyka, ale bez efektu. Wówczas banderowcy zwołali w Krakowie osobny II Wielki Kongres OUN, który doprowadziło w lipcu 1940 do rozłamu na dwie frakcje OUN–R [banderowcy] i OUN–M [melnykowcy]. Tak więc w OUN istniały dwie frakcje-jedna pod dowództwem płk. Andreja Melnyka [skupiała działaczy tzw. „starej generacji”] i druga kierowana przez Stepana Bandere [należeli do niej działacze tzw. „młodej generacji”] Frakcja Bandery odgrywała dominującą rolę, chociaż obie były antypolskie.

[3] W początkach 1943 r. do wsi polskich na Wołyniu często przychodzili członkowie UPA i podawali się za partyzantów sowieckich. Na czapkach mieli czerwone gwiazdy. Celem ich było ustalenie, czy dane wsie polskie organizują samoobronę, jeśli tak to jakim dysponuje uzbrojeniem.

12 II 1943 r. Polacy z sąsiednich miejscowości z inspiracji wójta gminy Jana Muzyka z Załawiszcz pochowali zamordowanych we wspólnej mogile. Relacja Antoniego Przybysza [w:] Okrutna przestroga. Opr. Jerzy Dębski, Leon Popek. Lublin 1997, s. 253-255.

[4] Zamordowano ok. 600 Polaków. Część ludności polskiej wywieziona została do pracy przymusowej w III Rzeszy, zaś wielu jej mieszkańców przeniosło się do innych miejscowości na Wołyniu. O mordzie tym czytamy w Litopysie UPA, t. V [s.20] „...Przy zdobywaniu silnego polskiego gniazda, a raczej centrum Polaków, Janowej Doliny w pow. kostopolskim, spalono dwie trzecie zabudowań. Bój trwał kilka godzin. Polacy podają liczbę swoich strat na 500 ludzi. Liczba zabitych Niemców niewiadoma. Nasze straty niewielkie...”.

[5] 17 V 1943 r. komendant Okręgu Wołyńskiego AK płk Kazimierz Bąbiński „Luboń” wydał zarządzenie nakazujące zorganizowani samoobrony w rejonach o przewadze ludności polskiej. W wydanym zaś rozkazie nr 2 przekazał wytyczne do jej zorganizowania. W rozkazie tym czytamy „...Od paru tygodni ludność polska na Wołyniu stoi w obliczu barbarzyńskich mordów, dokonywanych na całych rodzinach przez rezunów ukraińskich [...]. Jest zrozumiałe, że nie mogłem pozostać obojętny na gwałty i mordy ukraińskie na rodakach, nie oszczędzające kobiet ani dzieci, a nawet zagród, które są palone. Został zastosowany celowy odwet na tych prowodyrach ukraińskich, których cała działalność polityczna sprowadzała się do podjudzania społeczeństwa ukraińskiego przeciw współobywatelom Polakom na Wołyniu. Ten rodzaj odwetu nie zabezpiecza jednak całkowicie polskiej ludności od dalszych mordów. W związku z tym rozkazuję: a) Tworząca się samorzutnie wołyńska

samoobrona na terenach zagrożonych uniemożliwia lub co najmniej utrudnia dalsze napady reżymu. Na dowódców wszystkich szczebli kładę obowiązek wzięcia w swoje ręce inicjatywy w organizowaniu samoobrony, nie dekonspirując swoich związków organizacyjnych. Na nas jako kadre dowódczą spadł obowiązek i odpowiedzialność za obronę Polaków na Wołyniu, gdyż krew polska już się polała nie z naszej winy. b) Zakazuję stosowania metod, jakie stosują ukraińskie reżymy. Nie będziemy w odwecie palili ukraińskich zagród lub zabijali ukraińskich kobiet i dzieci. Samoobrona ma bronić się przed napastnikami lub atakować napastników, pozostawiając ludność i jej dobytek w spokoju, c) Zakazuję w akcjach samoobrony jakiegokolwiek współpracy z niemieckimi władzami. Jest dozwolone, a nawet wskazane uzyskiwanie od Niemców broni, ale w sposób niezależny, jak na to pozwalają warunki, d) Zakazuję nawiązywania współpracy z sowieckimi oddziałami partyzanckimi.[...]. Rozkaz podać do wiadomości dowódcom do dowódcy drużyny włącznie. Luboń”.

[6] Uwagę zwraca fakt, że w 1943 roku na Wołyniu powstało ponad 100 ośrodków samoobrony, kierowanych w początkowej fazie ich tworzenia przez władze cywilne Delegatury Rządu. Pierwsze placówki samoobrony powstały w miejscowościach: Jeziory, Szachy, Serniki, Swarycewicze, Borowe, Dubrowica, Wołczyce, Huta Stepańska, Dobryń, Nowosiółki, Ostrowsk, Wieluń, Biała, Komary, Huta Sopaczewska, Gały, Stara Huta. Do największych baz samoobrony należały: Przebraże, Huta Stepańska, Pańska Dolina, Stara Huta, Zasmyki, Bielin.